

SEP - STOWARZYSZENIEM PRZYJACIÓŁ. PRZESŁANIE NA NOWY ROK

Nowy Rok... Ileż konotacji w każdym z nas budzą te słowa. Przeżyliśmy w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich w roku 2024 wiele wspaniałych dni, wypełnionych wspólną pracą i wspólnymi radościami, razem też zmagaliśmy się z kłopotami. Za nami brzemienią rangą poznański IV Kongres Elektryki Polskiej, wspominamy z uśmiechem zlot noworoczny członków i sympatyków organizacji w hotelu Sofitel Victoria. I było w ostatnich miesiącach wiele kolejnych spotkań, szkoleń, wycieczek. SEP to STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ – słowa Kazimierza Szpotańskiego stale mottem naszych codziennych aktywności. Budowanie głębszych więzi pomiędzy oddziałami i indywidualnie - członkami - jest więc najzupełniej naturalne. W momencie przełomu lat przywołajmy z ochotą niezwykle udaną wyprawę warszawiaków do Zamościa w październiku 2024. Na początku roku jej wspomnienie może być znakomitą inspiracją do realizowania podobnych przez oddziały i koła naszej organizacji. Wszystko co łączy – dobre!

Oto 10 października, pod komendą niezrównanego Kolegi Jerzego Kaflika, pomysłodawcy i organizatora tej jesiennej peregrynacji, wyruszyła ze stolicy kilkunastoosobowa delegacja elektryków, zwłaszcza członków Koła 536, do Zamościa. Wyprawie przyświecały nie tylko cele turystyczne, ale także ochota, aby aktywizować kooperację z Oddziałem Zamojskim SEP, z którym nasz Warszawski jest związany licznymi więzami. Ze strony „zamojskiej” wyprawie patronował sam prezes OZ SEP – sam Władysław Dymytryk.

Miejscem docelowym z którego organizowane były wszystkie wycieczki była stacja wodna *Marina* malowniczo położona na brzegu Zalewu Nielisz.

Jako pierwszą zrealizowano wyprawę do MEW - małej elektrowni wodnej zasilanej spiętrzonymi wodami rzek Wieprz i Por. Z pewnością nas elektryków zainteresują technalia tej budowli energetycznej – została ona uruchomiona w roku 1997 i wykorzystuje 4-metrowe spięzzenie rzek Roztocza. Zrealizowanie tak obszernego zadania technicznego, głęboko ingerującego w środowisko społeczne i naturalne powiatu zamojskiego, wymagało wielkiego wysiłku, sam zbiornik o imponującej powierzchni 950 ha powstawał w latach 1994–1998. Składa się z dwóch części: akwenu głównego na Wieprzu i zbiornika wstępnego na rzece Por. Elektrownia przepływowa wyposażona jest w jeden hydrozespół Kapłana o osi pionowej firmy MECAMIDI FRANCE, sprzęgnięty z generatorem asynchronicznym o mocy 370 kW. Oglądanie maszynowni, spacerowanie po tamie tej siłowni dostarczyło zwiedzającym wielu ciekawych wrażeń.

Wprost z elektrowni turyści udali się do Zwierzyńca, którego nazwa wywodzi się od parku założonego przez rodzinę Zamojskich w matecznikach którego hodowano jelenie, sarny i dziki, oczywiście dla celów łowieckich. Zwierzyniec to bardzo urokliwe miasteczko, zwiedzono kościół na wyspie, park miejski pełen świetnych okazów starych drzew - istne arboretum!, a następnie

zabytkowy browar wchodzący w skład Ordynacji Zamoyskich, założony na początku XIX wieku, z wyposażeniem w ogromnej części zachowanym po dzień dzisiejszy. A robi on wrażenie niezwykle, zwłaszcza gdy opowiada o burzliwych losach browaru bardzo kompetentna i „zakochana” w swym zakładzie przewodniczka. Niewątpliwie poziom fascynacji stareńkim, magicznym nieomal, miejscem pracy znakomitych zwierzynieckich piwowarów podnosił serwowany turystom warzony tam perlisty napój.

Kolejne kroki wiodły wędrowców ku leżącemu opodal rezerwatowi przyrody Stawy Echo, na brzegu których można było z platformy widokowej kontemplować harmonię ciszy, spokoju, błękit wody i nieba oraz spowite mgłą leśne uroczyska.

Po tak intensywnych przemarszach szczególnie wyglądano spotkania integracyjnego i wypełniło ono wszelkie oczekiwania!

Obaj prezesi zaprzyjaźnionych Oddziałów SEP – Władysław Dymytryk oraz Andrzej Englert powitali serdecznie zgromadzonych, a w spotkaniu, dzięki dobrodziejstwu łączących internetowych wziął udział także prezes ZG SEP Sławomir Cieślik. Prezes gorąco życzył przede wszystkim miłego odpoczynku w Zamościu i rozwijania dalszej współpracy między obiema jednostkami. Władysław Dymytryk - gospodarz wieczery, przedstawił swoją drużynę - Koleżanki i Kolegów, informował o dokonaniach Oddziału Zamojskiego, interesujących formach aktywności i sukcesach. Jak to na spotkaniach w plenerze - nie limitowano także czasu na dyskusje. Dotyczyły kluczowych tematów ważnych dla wszystkich uczestników: kondycji krajowej energetyki, roli młodzieży w Stowarzyszeniu, aktualnych problemów organizacyjnych każdego z oddziałów.

Po ich zakończeniu zaproszono dyskutantów na uroczystą kolację, której ozdobą stołu był pieczony dzik! Po wyśmienitej uczcie przy zastawionych suto stołach bawiono się do późnej nocy.

Na trzeci dzień wycieczki zaplanowano zwiedzanie Zamościa, zwanego perłą renesansu, także Padwą północy. Miasto niezwykle – zaprojektowane przez jednego architekta bowiem, pochodzącego z Padwy właśnie – Bernardo Morando.

Nasi wycieczkowicze podziwiali umocnienia fortyfikacji Twierdzy Zamość. Szańce, fosy, bastiony owiane ponurą sławą także miejsca martyrologii naszych rodaków podczas II wojny światowej.

Zamość słynie z niesłychanie wysublimowanej, jednocześnie utylitarnej architektury. Zbudowany od podstaw zachwyca szlachetnym rysunkiem szachownicowego układu ulic z przemyślanym usytuowaniem Rynku Wielkiego okolonego starymi kamienicami z podcieniami, ratusza, Pałacu Zamoyskich, katedry i synagogi oraz Akademii Zamojskiej.

A przede wszystkim pięknem. Zwiedzanie grodu nad Łabuńką nieodmiennie jest źródłem harmonijnych doznań estetycznych!

I tak przechodzą „do pamięci kuferka” - pełna inspiracji wyprawa OW SEP do Zamościa oraz serdeczności integracyjnego przyjęcia przez Koleżanki i Kolegów z Oddziału Zamojskiego. Została przywołana dziś, na łamach *Tygodnia w SEP*, aby życzyć wszystkim szefom oddziałów naszego Stowarzyszenia wzajemnych, równie ciepłych kontaktów.

Znakomitego roku 2025 nam wszystkim!

Opracowanie: Wojciech Urbański

Fot.: Jerzy Kaflik, Anna Graniszewska, Wojciech Urbański

































